



Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Limanowej

Jak rozmawiać z dziećmi? Słuchajmy tak, aby je usłyszeć

Autorka artykułu: Monika Iskierka-Mreńca

Rodzice często zastanawiają się, jak dotrzeć do dziecka i jak z nim rozmawiać, żeby słuchało i chciało współpracować. Warto pamiętać, że o wiele ważniejsze od naszego mówienia jest to, że naszego dziecka słuchamy. Słuchajmy tak, by słyszeć. Nawet kiedy jest trudno.

„Dzieci i ryby głosu nie mają”, „Masz dwa prawa: milczeć i nic nie mówić” „Chłopaki nie płaczą”, „Taka ładna dziewczynka, a się [złości](#)”, „Co wolno wojewodzie, to nie tobie smrodzie”. Brzmi znajomo? Każda z tych wypowiedzi zakłada, że dziecko ma podrzędną pozycję w stosunku do dorosłego. Kryje się pod nimi także założenie, że my – dorośli – wiemy lepiej, co czują i myślą nasze dzieci oraz jak powinny się zachowywać. A skoro wiemy lepiej, to nie ma potrzeby, żeby ich słuchać.

Warto jednak odwołać się tutaj do słów Janusza Korczaka: „[Nie ma dzieci – są ludzie](#)”. Tak, dziecko to człowiek. Człowiek, który ma swoje emocje, przekonania, doświadczenia. Swoją historię, która zasługuje na wysłuchanie. Czy warto słuchać, co mówią dzieci i jak to robić?

Komunikacja zaczyna się od słuchania

Człowiek jest istotą społeczną. Potrzebuje innych ludzi, relacji i komunikacji z nimi, by przeżyć i się rozwijać. Obecnie mamy dostęp do wielu cennych książek, artykułów, warsztatów o komunikacji. Zgłębiając wiedzę, jak mówić, by słuchały nas dzieci, jak porozumieć się z partnerem, przyjaciółmi, pracodawcą...

Jestem przekonana, że **prawdziwa komunikacja zaczyna się od słuchania. To nie przypadek, że natura wyposażyla nas w dwoje uszu i tylko jedno usta**. Tymi uszami możemy słyszeć, co drugi człowiek do nas mówi. Słyszymy dźwięki, słyszymy słowa, słyszymy to, co dociera do narządu słuchu – ucha. Ale sam fizyczny słuch nie wystarczy, żeby usłyszeć, co chce nam przekazać drugi człowiek.

Jak rozmawiać z dziećmi – najważniejsze jest to, co niesłyszalne dla uszu

dziecko krzyczy „[Jesteś głupia](#)”, kiedy odmawia realizacji naszej prośby, kiedy [nastolatek](#) mówi „Ty i tak nic nie zrozumiesz”. Jednak nie tylko słowa są ważne. Tomasz Zieliński, twórca Akademii Komunikacji i cyklu spotkań online dla rodziców „Wszechwiedzący Słodko-pierdzący Dorosły”, mówi: „**Słuchając, nie słuchaj słów, bądź raczej ciekawy, dlaczego te słowa padają**”. Za słowami, które padają z ust naszego rozmówcy i które docierają do naszego ucha, kryje się całe **bogactwo znaczeń**.

To samo słowo dla dziecka może znaczyć zupełnie coś innego niż dla dorosłego. Na przykład dla rodzica słowa „miłość” i „kochać” mogą znaczyć zupełnie co innego niż dla jego córki czy syna. Te czasem drobne subtelności, czasem spore różnice w rozumieniu znaczeń są najbardziej istotne w naszej komunikacji. Nie da się tego odkryć, zatrzymując się tylko na zewnętrznej warstwie słów i wypowiedzi. Parafrazując Małego Księcia można powiedzieć, że **najważniejsze jest to, co niesłyszalne dla uszu**.

Jak rozmawiać z dziećmi? Przede wszystkim dajmy im dokończyć zdanie

Można by zapytać, czy to słuchanie „zrobi robotę”? Często rozmawiamy z dziećmi po coś – chcemy czegoś się od nich dowiedzieć, coś od nich uzyskać, coś im doradzić, coś poprawić... A jednak czasami chodzi tylko (albo aż!) o wysłuchanie. W skupieniu się na drugiej osobie, podarowaniu jej uważności na każde słowo, bez przerywania, do końca...